

„Pchła” z Torunia



(C). Coraz więcej teatrów wywiesiło tabliczki z napisem: „przerwa wakacyjna”, a przecież miasta nie całkiem opustoszały. Właśnie z myślą o tych, którzy mają z zwyczaju kulturalnie spędzać wolny czas, Teatr Rzeczypospolitej sprowadził do Warszawy inscenizację „Pchły” Eugeniusza Zamiatina w reżyserii Krystyny Meissner i wykonaniu zespołu Teatru im. W. Horzycy z Torunia.

„Pchła” to krotkochwila będąca

adaptacją XIX-wiecznego opowiadania Mikołaja Leskowa, o tym, jak „Anglicy stalową pchłę zrobili, a tulacy ją podkułi i z powrotem odesłali”. Zamiatin przysposobił je dla scenicznych potrzeb MCHAT-u pragnąc przywrócić scenie rosyjską komedię ludową. Jednak po czterech latach, w 1929 roku, sztukę zdjęto z afisza zapewne dlatego, że zbyt kpila z narodowych przywar rosyjskich.

Krystyna Meissner, oddając ducha adaptacji Zamiatina rozgrywa spektakl w konwencji teatru jarmarcznego, wielkiego festynu z jego nieodłącznymi rekwizytami. Z tego też względu widowisko zostanie zaprezentowane warszawskiej publiczności nie w dostojnej sali teatralnej, ale w naturalnych plenerach — na dziedzińcu Teatru Polskiego. Początek spektaklu — godz. 20.00, 5 lipca 1990.

J. L.